

blizności. Dojazd nim do Dyneburga, oddalonego o wiorst 6-7 kosztuje 1,60, do Kalkun 2 rb. Tylko dojazd do Pohulanki z Dyneburga wodą — od strony Kalkun ma duże niedogodności, które należałoby usunąć. Te przejazdy bowiem i wędrowki piesze z jednej przystani w Dyneburgu do drugiej, lub przejazd Dzwina w małej łódce niekoniecznie jest wygodny i zachęcający. Dalek lepiej, chociaż drożej, z dworca kolei Warszawsko - Petersburskiej najać konie.

W każdym atoli razie przed tą rozmową i obywatelską ofiarnością miejscowości tej właścicieli, pochylał głowę, gdyż nie wszyscy zyskiwali swe zasoby materialne na cele społeczne...

Tylko niewiem przeciw komu nam tu kilka uczynić zarzutów. Po pierwsze, brak w Pohulance czytelników, kompletny brak książek i pism. Miejscowych gazet wileńskich niema wcale. Kuracjusze, jak uważałem, posilają się książkami przywiezionymi z domu.

To za mało, to stanowczo za mało! Po drugie. Brak nie tylko łączności i organizacji w kolonii polskiej, ale nawet znajomości pomiędzy sobą.

Po trzecie. Czy nie byłoby wskazaniem częstsze polewanie głównych przejazdowych dróg w czasie suszy, dla uniknięcia bezmiernego pyłu, jaki wszędzie napływa.

Po czwarte. Wszelkie ogłoszenia, przyklejane na ścianach domów, parkach i drzewach, aż do napisu własnego, umieszczonego na froncie pensjonatów, są tylko w języku państwowym, z pominięciem zupełnie polskiego.

— Dla czego? —
Pomijam brak służby dla przenoszenia bagaży ze statków, bo tych kilku chłopców, jacy tam się kreca, jest stanowczo niewystarczających.

A jednak pomimo tych braków miejscowość posiada charakter wielki, swojski. Urządzenie samego uzdrowiska właśnie jest dlatego dobre, że nie szatlonowe, nie kosmopolityczne, nie międzynarodowe i bez upiększeń wszelkich.

Sama przyroda jest tu pięknością poważną i wspaniałą. Wonne sosny tak wybijają i sięgają prawie stropów niebieskich, że wszelka sztuka psuła by ogólną harmonię, zmieniałyby charakter tego leśnego ustronia i odebrały by swobodę, jaką człowiek czuwa depcząc złote mchy, wchłaniając w siebie zapach żywicy drzew, słuchając śpiewu ptasząt leśnych, które ćwierkają po nad głową, lub skaczą swobodnie i bez lęku u nóg naszych.

Stanowczo więc przemawiam za odwiedzeniem przez Polaków tej miejscowości.

S. O.

Napad na Polaków kowieńskich.

Jak już pisałyśmy w Nr. 78 „Kur. Lit.“ Rada miejska kowieńska w celu ułatwienia litewskiemu Tow. „Saule“ możliwości zastawienia do banku ziemskiego nabytego od miasta prawem czynszowym gruntu na „Piotrowce“ w Kownie, w kwietniu r. 1912 uchwalała grunt ten sprzedać Tow. „Saule“ na własność. „Saule“ wnoszące na gruncie wymienionym ogromny gmach własny, znajduje się teraz w kłopotach finansowych, nieposiadając funduszy na dokonanie zakrojonego na zbyt wielką, jak na Kowno, skalę. Rada miejska kowieńska chciała Tow. przysięść z pomocą i przychyliła się do jego prośby, atoli zarówno ówczesny gubernator Kulomzin, jak i potem w grudniu t. r. minister spraw wewnętrznych uchwały tej nie zatwierdził, uniemożliwiając „Saule“ zdobyć gotówkę przez zastawienie gruntu.

W ostatnim numerze pisma „Gorodskoje Dielo“, jakieś paszkwilant w ten sposób wyłożył uchylenie przez władzę administracyjną uchwały Rady miejskiej. Radzie miejskiej nie wypadało odmówić Towarzystwu oświatowemu dla zadośćuczynienia prośbie jego. Polacy więc wynaleźli ciekawą wyświeś. Mianowicie po powzięciu przez Radę miejską uchwały dla „Saule“ przychylnie, „jak utrzymują uparcie obiegające po mieście pogłoski, prezydent miasta Brzozowski udał się do gubernatora z prośbą o niezatwierdzanie tej uchwały!“

„Gorodskoje Dielo“ żąda zaprzeczenia ohydności oszczerstwa, dlaczego jednak samo przed wydrutowaniem nie sprawdziło u źródła wiarygodności, na dostanej doń z Kowna (zapewne ze źródeł inspirowanych) wiadomości?!

Informacje i pogłoski.

Nowa kolej z Wilna.

Władze udzieliły pozwolenia na dokonanie ponownych badań nad przeprowadzeniem linii kolejowej z Wilna przez Owrucę i Fastów do Odessy, długości 920 wiorst.

Ku wygodzie gęsi.

Na kolejach Półn.-Zachodnich, zgodnie z prośbą handlarzy, postanowiono urządzić przy niektórych stacjach baseny dla kąpienia przewożonych gęsi.

Tranzakcja majątkowa.

Otrzymujemy wiadomość, że hr. Gustawowa Broel-Platerowa, właścicielka Ussowa w pow. słuckim niedawno sprzedała folwark Wasiliewszczyzna w tymże powiecie, który kupił obywatel ziemski polak p. Cyprjan Zahorski, dając za majątek Kmieciacy, na wspólną z mieszkaniem miasteczka Kopyla, żydem p. Kleinbergiem.

Rozporządzenie Synodu.

Synod prawosławny wydał święte rozporządzenie, mocą którego osoby innych wyznań nie mogą trzymać chrztu dzieci wyznania prawosławnego.

Od czasów panowania Katarzyny II w tym kierunku istniała zupełna tolerancja.

Wyjaśnienie ministerium oświaty.

Kurator moskiewskiego okręgu naukowego wszczął kwestię, czy wychowawcy wyznań rzym.-katolickiego i luteranckiego obowiązani są w dni galowe uczestniczyć w nabożeństwach prawosławnych i we wspólnej modlitwie szkolnej. Wskutek tego departament wyznań obcych, powołując się na ukaz Najwyższy z d. 25 czerwca 1897 r., wyjaśnił, że uczniowie i uczennice wyznań wspomnianych zwolnieni są od uczestniczenia w nabożeństwach prawosławnych, a w szkołach dla inowierców powinni mieć modlitwę, zgodnie z danym wyznaniem.

Rządowy projekt ustawy prasowej.

„Riecz“ donosi, że opracowywanie projektu rządowego ustawy o prasie już ukończono. Będzie on złożony z trzech rozdziałów w przyszłym tygodniu. Według projektu, przestępstwa prasowe mają być ścigane w drodze zwykłej czyli sądowej, ale z uwagi na to sporządzone jednocześnie dodatki do ustaw karnych. Odpowiedzialnym dla sądu będzie wyłącznie podpisany wydawca. O redaktorze projektu całkiem zamilcza. W razie nieobecności wydawcy, ma odpowiadać właściciel drukarni. W miastach gubernialnych i posiadających odrębny zarząd („gubernialczystwa“), zakładając czasopismo odbywa się w drodze zawiadomienia, gdzie indziej trzeba wydawać pozwolenie rządowe. Czuwanie nad prasą gubernator powierza umyślnemu urzędnikowi; o jego kwalifikacjach naukowych projekt zamilcza. Powierzona „urzędowi“ prokuratorskiemu dozor nad prasą zaniechano, uznawszy go za niedogodny.

Odnaczenia.

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych st. st. „Praw. Wiestn.“ ogłosił między innymi o następujących odnacenach:

Awansowani: Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz na generała kawalerji i Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz na generała piechoty.

Otrzymał order św. Anny I kl. poseł nadwyszczajny przy dworze perskim Poklewski - Kozielew. Orderem św. Włodzimierza klasy I nagrodzono członka Rady państwa hr. Witte. Minister spraw wewnętrznych Maklakow nagrodzony orderem św. Anny I klasy.

Otrzymał order św. Włodzimierza: klasy III — zarządzający wileńską izbą skarbową Iwaszkiewicz, kl. IV — zarządzający dochodami akcyzy guberni wileńskiej Szubin i zarządzający izbą skarbową kowieńską Niedoziwin.

Orderem św. Stanisława I kl. obdarzony został gubernator wileński Wierwinski.

ZAMIAST POWINNOZWAN ŚWIĄTECZNYCH.

W dalszym ciągu na naukę języka polskiego w Administracji naszego pisma złożył pp.:
Klementosow Bejnarowiczowie 3 rb., d-r B. Hlasko 2 rb., Anna i Wiktor Niewodniczańscy 2 rb., W. Zakrzewski z żoną 2 rb., Antoni Siesielski 1 rb., Maciejostwo Jamontow i 1 rb., Adolf Zwołnowski 1 rb., Apoloniusz Palczewski 1 rb., Henryk Kostomarov 2 rb., Bednarzewski 1 rb., Wacław Głazbert-Studnicki 1 rb.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Anioła P. M. Roberta W. wędł. now. st. — św. Katarzyny S. jutro — św. Bogumiła W. Apoloniusza M. wędł. now. st. — Wniebowstąpienie Pańskie.

— Temperatura. Dziś, w nocy, termometr Reauma wskazywał + 9°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Kanalizacja. W przyszłym tygodniu będą rozpoczęte roboty kanalizacyjne na ul. Zawalnej około hall targowych.

— Zamknięcie przejazdu. Wskutek robót kanalizacyjnych zamknięto dla komunikacji kołowej część ulicy Pozawalnej od Sadowej do Foksalej.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Emigracja litewska do St. Zjednoczonych Am. Półn. „Litwos Zinios“ w szeregu listów z Ameryki (ostatni w Nr. 30) podaje ciekawe szczegóły o emigracji litewskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Emigracja ta istnieje od r. 1870 i w ostatnich kilkunastu latach weszła w stan chroniczny. O jej rozmiarach dają pojęcie poniższe liczby z okresu trzydziestoletniego. Przybyło do Ameryki litwinów w r. 1900 — 10.311, 1901 — 8.435, 1902 — 11.629, 1903 — 14.432, 1904 — 12.780, 1905 — 18.604, 1906 — 14.257, 1907 — 25.884, 1908 — 13.720, 1909 — 15.254, 1910 — 22.714, 1911 — 17.027 i 1912 — 14.078. Razem tedy w ciągu tego czasu kraj stracił 199.505 litwinów. Korespondent jednak zaznacza, że inteligentniejsi litwini po przybyciu do Ameryki nie zawsze podają się za takich, często mianując się Polakami, tak że ogólna liczba przybyszów należy liczyć na 250.000 osób.

— Corocznie część pewna wyjeżdża z Ameryki. W r. 1911—1912 wyjechało stamtąd 4141 osób, z czego wróciło na

Litwę — 4112. Stanow. to jednak zbyt małą liczbę w porównaniu z coroczną emigracją. Charakterystycznym jest, że w wymienionym roku robotników rolnych wyjechało z Ameryki załedwie 5, służby — 160 zaś robotników rozmaitych — 2533.

R O Z N E.

— Kapiele. Już w wielką sobotę na Wilji widziano kilku kąpielących się starszych chłopców. Radzymi wszakże tych amatorów nie nasładować, gdyż kąpiele kwietyńskie są bardzo zdradliwe.

— Nadpradziwa wiosna. Trzy dni świętęcznie odznaczyły się niezwykle piękną pogodą. Mieliśmy pełno słońca i blasków, oraz chwałami nadmiar, powyżej + 25° st. wędł. Reauma. To też zbankrutowały te z naszych pań, które, wierne tradycji wyszwały się na wspaniałe demi-saisons. Odrzucając to piękne i upalne lato, wywlekając na widownię to wszystko, co kotłowało ma z szat czysto letnich i najdogodniejszych. Poza tem snuły się gromadki niewolników, niewolniczo wiernych nabytym kostiumom sezonowym i... oblewających się obitym potem.

Nasze ogrody pozieleniały niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. W tem wszystkim jest jedno, co poza żywem i ożywczym tchnieniem przyrody, cieszy każdego: oto z rak spekulatorów na artykułach spożywczych wypada jeszcze jeden atut, co ich, być może, zmusi do poważnej refleksji nad istotnym rzeczy stanem.

— O kana w wagonach. Wobec częstych sporów o otwieranie okien w wagonach, zarząd drogi Lipawsko-Romeńskiej nakazał, aby konduktorowie nie pozwalali na otwieranie okien, jeśli bodaj jeden pasażer przeciw temu protestuje.

— Odroczenie. Jak słyszeliśmy, sprawę przebudowy stacji kolei Półn.-Zachodniej połączono odłożyć do roku przyszłego.

— Prowinia dla więźniów, osadzonych w areszcie policyjnym, przyjmowane są codziennie od godz. 11 do 1 po poł.

— Zdechła krowa. Kupiec kolonijny Ickowicz (W. Pohulanka Nr. 31), handlujący również mlekiem, zauważył, że krowa jego cierpi na jakąś nieuleczalną chorobę. Z kłopotem swym zwierzył się niejakiemu Mendlowi Gilińskiemu. Ten oświadczył, że w razie śmierci krowy gotów dać za nią 25 rb. Tak się też stało. Na szczęście, policja wykryła transakcję i zabrała Gilińskiemu pieniądze, przeznaczoną już do jatek. Ładne mięso jadamy.

WYPADKI.

— Ofiara automobilu. W poniedziałek koł dorozkarski przestraszył się przejeżdżającego automobilu i zaczął pnieć. W trakcie szalonej jazdy, gdy koło zawadziło o jakąś przeszkodę, znajdującą się w drodze Aleksandra Kolaszynskiego wypadła na bruk, doznając silnego uszkodzenia twarzy.

Pomocy udzieliło zawołane Pogotowie ratunkowe.

— Napad. Wczoraj w nocy na powracającego do domu Antoniego Bielenkiewicza napadł jakiś złoczyńca, uderzył go w nos i zadął mu 7 ran, z których jedna zadana w prawy bok grozi B. utratą życia.

— Ciężko rannego opatrzyło Pogotowie i odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— Okradziony prokurator. Wiceprokurator Kanoszyński, zamieszkały przy ul. Zakretnej Nr. 25, wybrał się zrana 15 (28) b. m. z wizytami, zostawiając lokal pod opieką służącej. Ta ostatnia, korzystając z nieobecności pana, wyzyskała przed bramą na klucz zamknięty mieszkanie. Gdy po tym czasie wrócił, strzyżęgła, że ktoś drzwi otworzył wprost i zabrał wiele kosztowności, wartujących łącznie przeszło 500 rb. Policja zarządziła energiczne śledztwo, na razie bez rezultatu.

— Zdradziecka szkatulka. Gdy d. 15 (28) kwietnia B. J. J. Gordon szedł ulicą Szopenowską, z pod balkonu domu Nr. 3 spadła mu na głowę szkatulka. Choć zdrowia Gordona niebezpieczeństwo nie grozi, policja zarządziła środki, by inni przechodnie na podobne niespodzianki narażenia nie byli.

— Pożary. W nocy na 14 (27) kwietnia w mieszkaniu pułkownika Wolk-Lewanowicza (Piskowa Nr. 5) wybuchł pożar, wskutek którego spłonęły wszystkie w kołonie. Strata wynosi przeszło 200 rb. Dom ubezpieczony jest na 50.000 rb.

— Pogotowie ratunkowe było czynne dnia 13 b. m. w 10, dnia 14 b. m. w 7, dnia 15 b. m. w 12, a dnia 16 b. m. w 8 wypadkach, w tej liczbie 13 wyjazdów na miasto i 24 opatrunki na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Adolf Rymwidziński, chor. Mieczysław Wierwinski, chor. Andrzej Dengier, ob. Kazimierz Wysocki, ob. Dominik Kikowicz, ob. Adam Wazgird, ob. Józef Baraniewicz, ob. Czesław Potyrski, ob. Hilary Horwaski, ob. Maria Zaleska.

(Hotel S-t Georges): rejent Stanisław Bohorowski, art. Irena Kunowska, ob. Wincenty Einarowicz, ob. Wanda Einarowiczowa, ob. Władysław Lewandowski, ob. Stanisław Ziembinski, ob. Ludwik Bielnicki, ob. Antoni Hreczyński, ob. Michał Turowski.

(Hotel Sokolowski): ob. Antoni Dobrowolski, ob. Julia Ciszewiczowa, ob. Aleksander Michałowski, ob. Stanisław Tyszkowski, ob. Julian Ertman, ob. Konstanty Kropowicz, ob. Feliks Drzewicki, ob. Józef Kaczyński, ob. Tytus Czański, ob. Kazimierz Drohejko, ob. Anzelm Drogowski, ob. Hipolit Makarewicz.

(Hotel Niszowski): ob. Franciszek Bielecki, pułk. Aleksander Przewr-Kwint, ob. Stefan Bauman, ob. Witold Giliński, ob. Emilia Gilińska, ob. Mikołaj Burycz, ob. Maria Kondratowiczowa, ob. Jan Bassanowicz, ob. Teofil Serafinowicz, ob. Samuel Lachwinowski.

PROWINCJA.

M I N S K.

— O sprawie o młyn plebskie. Do „Rieczy“ donoszą, że prokurator zażądał przed wyrokiem wileńskiej izby sądowej, uniewinnienia jej b. prezydenta miasta Stepano-

wicza oraz radnych zarządu Janowskiego i Olewńskiego, oskarżonych w sprawie o t. zw. młyny plebskie.

— (Z) „Tempora mutantur...“ Pamiętamy wszyscy b. prezesa izby skarbowej, nadzwyczaj liberalnego, a przede wszystkim żywiliwego dla Polaków usposobionego, p. Jastremskiego... Nie dawno przeniesiono go do Piotrkowa na takie same stanowisko i już dochodzą nas stamtąd wiadomości, że ów nasz przyjaciel, pozbawil posad szeregu dawnych urzędników Polaków i zastąpił ich Rosjanami.

Tempora mutantur et nos mutamur in illis!

— (Z) Skargę na prawomocność wyborów miejskich wniósł niejaki p. Gintowt — Dzwiałkowski, jeden z „trybunów“ ludu przedmiejskiego znany krzykacz agitacyjny i operetkowy, choć wytrwały, kandydat na... prezydenta miasta.

Skarga ta małe ma szanse powodzenia, może jednak wykażać, że brało udział w głosowaniu parę, czy kilka osób, nie posiadających w gruncie rzeczy cenzusu. Jeśli tak będzie w istocie, to ci, którzy zostali wybrani większością tych głosów, które teraz wypadnie wykreślić, przepadną. Wskutek tego skład rady może ulec pewnej, minimalnej reszta zmianie. W żadnym razie jednak o skasowaniu wyborów mowy być nie może.

— (Z) W żydowskie rece. Zakład fryzjerski Czechowskiego znany miłośnikom od przeszło ćwierćwieku, po śmierci właściciela był prowadzony przez jakiś przez wdowę, obecnie zaś został sprzedany żydowi.

— (Z) „Bojkot żydowski“ na gruncie mińskim. Wielokrotnie konstatowaliśmy, że u nas, nietylko że strony chrześcijańskiej ludności niema bojkotu żydów, lecz przeciwnie jest raczej wyraźne protegowanie ich na każdym kroku, czego dowodem choćby procentowy stosunek sklepów chrześcijańskich do żydowskich w zestawieniu z różnicą ilościową obu wyznań. Żydów mamy około 43 proc., a sklepów i kantorów, przynajmniej z 90 proc., czyli że około 47 proc., z tych ostatnich utrzymaniem jest wyłącznie przez ludność chrześcijańską.

W innych dziedzinach, jak np. sztuki (koncerty), my zajmujemy zazwyczaj stanowisko najzupełniej tolerancyjne i uważając, że „sztuka jest beznarodowościowa“ bywamy na koncertach wszelkich artystów nie mniej licznie, prawie jak na polskich.

Co robia żydzi tutaj? He rzy przyjechał teatr polski, prawie nigdy nie spotykało się na przedstawieniach ani jednego żyda. Tak samo na koncertach Namysłowskiego, a nawet takich międzynarodowych wirtuozów jak Barcewicz.

Wystawy sztuk pięknych, urządzane od lat kilku corocznie przez „Ognisko“ i stanowiące jedyną kulturalną w tym kierunku inicjatywę, były odwiedzane przez żydów bardzo licznie, a w r. b. pomimo, że wystawa pod względem artystycznym wyżej stoi od poprzednich, znać najprostsz, najbardziej formalny bojkot jej... Żydzi wcale nie uczęszczają na nią.

Nie przeszkadza to jednak Polakom żerzeć prasie żydowskiej nam robić zarzutów „bojkotu“ (kogo i gdzie?) i przypisywać nam tendencje reakcyjne (i!).

Oczywiście to, co na szpaltach podobnych piśmiel się ukazuje, nie może nas ani dotknąć ani urazić; przeciwnie, wobec jawnego zbliżenia się, części żydów do rosyjskiej reakcji, pochwały stamtąd pochodzące byłyby uciążliwe.

Chodzi nam jedynie o skonstatowanie faktu, że my tu jesteśmy stale i od dawna bojkotowani na każdym kroku przez żydów, i że oni właśnie w chwili obecnej pierwszy przenoszą na grunt miński ideę bojkotu pomawiając nas o tendencje „chuligańskie“ — bojkotowe z Warszawy!

— O przemysł i handel chrześcijański. Mińsk litewski, liczący 103.000 mieszkańców, wśród których około 60.000 chrześcijan, posiada załedwie kilkanaście sklepów i zakładów chrześcijańskich. Te ostatnie, powstałe przeważnie w ostatnich latach, idą prawie bez wyjątku b. dobrze, co należy głównie zawdzięczać sumiennej i umiejętnemu wzięciu się do interesu, oraz wystarczającemu kapitałowi. Kilka prób prowadzenia przedsiębiorstw bez fachowych danych lub z niedostatecznym kapitałem, skończyło się smutnym rozczarowaniem dla stron obu. Publiczność tutaj, raczej krytycznie uprzedzona do przyrządów z nad Wisły, o tyle tylko gotowa jest popierać przemysł i handel swojski, o ile się doń nie zrazi.

Kto jednak chce tu przyjechać ze szczerym zamiarem sumiennego i umiejętnego prowadzenia interesu, może się spodziewać powodzenia i nie lekka się w najmniejszej mierze konkurencji żydowskiej; praktyka wskazuje, że firmy nasze mogą tu sprzedawać towary lepsze i taniej, niż żydzi.

Ponieważ jednak niepożądanym byłoby zakładanie sklepów i pracowni w tych branżach, które mają już przedstawicieli w naszych kupcach, przeto podaje w załączeniu spis nieobjętych, a potrzebnych nam posterunków ekonomicznych.

Zaznaczam przytem, że każdemu, chcącemu przybyć do Mińska (służyć bezinteresownie, rzecz prosta) wszelkimi szczegółowymi danymi: Mińsk lit., ul. Zacharzewska 68 (Oddział „Kurjera Litewskiego“).

Spis sklepów i pracowni potrzebnych w Mińsku lit. jest następujący:

1) apteczny skład; 2) bronzownik

(prac. i mag.); 3) artykuły dewocyjne, rami, lustra; 4) dystrybucja; 5) gorsety; 6) fotografia i przybory; 7) jaryzny; 8) jubiler; 9) kapelusze i czapki; 10) krawiec damski; 11) kwiaty natural. i sztuczne; 12) meble (gotowe); 13) mydło, nafta etc.; 14) norymberszczyzna; 15) obicia, cerata gumna; 16) okrycia gotowe; 17) owocarnia; 18) papeteria; 19) parasolnik; 20) srebro i platery; 21) tapicer; 22) tokarz; 23) zabawki dziecinne; 24) żelazo (budulcowe, meble i narzędzia) i 25) zegarmistrz.

Włodzimierz Dworaczek.

Kiernów.

„Viltis“ w Nr. 43 ogłosiła list, w którym wice R. Kiskis, Podworne, Puśtelniki, Pakalnie, Mieżany, Kropiszki, Rusaki, Kaukiszki i Wietuny w parafji kiernowskiej podane zostały jako czysto litewskie.

Kowno (kor. wł.).

Majątki nadmiernie, budzące zachwyt przepięknym położeniem, przodują również okolicznym folwarkom w kierunku techniczno-gospodarczym. Mijają one może służać się telefonem, łącząc dominia nadmiernie gubernji Suwalskiej z Kownem i między sobą.

Główna linia telefonów idzie nad Niemnem od Kowna do miasteczka Kruk, gdzie się znajduje stacja centralna ze stacją polską. Stąd rozchodzi się łącznie do Wilk — Domanińskich, do Krokupia — Zarembo, Ponimunia — Zanań, Ilgowa — Młynarskich, Gielgudyszek Górnych — Szemiołthów i Gielgudyszek Dolnych — Komarów. Połączone też są z Kownem bardzo uczęszczane letniska Dąbrowiczów w Koczerginach.

Koszt urządzenia dla pojedynczego majątku wynosił kilkadziesiąt rubli, z wyjątkiem Dąbrowiczów, który jako właściciel wielkiego latifundium, ofiarował na ten cel 5.000 rb.

Obecnie prowadzi się układy, ażeby urządzić także sieć telefoniczną i na prawym (kowieńskim) brzegu Niemna. Mianowicie, projektuje się istnienie linii z Kowna do Czerwonego Dworu hr. Tyszkiewiczów przedkierując przez Średniki, Belweder, Raudań, Wielon, Eleonorów, Borek i Skirystymon do Jurburga.

W powiecie suwalskim ziemianie posiadają również swoje dwory siecią telefoniczną. Linia idzie z Szawel do Kurszan, a stąd po wszystkich dworach w promieniu trzymiłowym.

I. S.

Grodno.

W czwartek 18 kwietnia (1 maja) w teatrze miejskim T-wo „Muza“ odegra sztukę 4-aktową „Zuchy krakowskie“ ze śpiewami i tańcami.

Podczas rozgrywania w nowo-wznieszonej twierdzy grodzieńskiej w głębokości szatni natrafiono na szkielet mamuta. Jak donosi „Russk. Slovo“, komisja archeologiczna petersburska nakazała zawieszenie dalszych robót w tem miejscu.

Dyneburg (kor. wł.).

Grono miłośników sceny zamierzało w czasie świąt Bożego Narodzenia urządzić przedstawienie amatorskie, lecz gubernator nie chciał dać zezwolenia, powołując się na to, że w Dyneburgu nie ma wola Polaków, a dyktator białorusini. Narazicie niedawno nadeszło, tak długo oczekiwane pozwolenie, to też d. 28 kwietnia (11 maja) pod reżyserją pp. Mierozyskiego i d-r Rukiewicz została odegrana w ochronie 2 jednoktówki: „Dwóch głuchych“ i „Fatalista“.

26 kwietnia (9 maja) odbędzie się „biały kwiatek“, dochód z którego w różnych częściach będzie rozdzielony między miejscowe towarzystwa dobroczynne.

Wiatrak.

W dyneburgu 13 (26) b. m. zarząd dyneburgski rozkazał, aby w dyneburgu, w miejscowości w której ochrona 2 jednoktówki: „Dwóch głuchych“ i „Fatalista“.

Z Rusi.

— Polacy w Kijowie. Polacy w Kijowie są dość ważnym żywiołem ze względu na to, iż zdobyli tu liczne placówki handlowo-przemysłowe, są wykwalifikowanymi rzemieślnikami i robotnikami, przeważając w zawodach wyzwoleńców, żyją natchnionym życiem kulturalnym. Na 15 kompozytorów muzycznych było dwa lata temu 8 Polaków, na 132 literatów, literatów i dziennikarzy było 66 Polaków, na 17 geome-trów — 8 Polaków, na 29 agronomów, inżynierów i leśników było 14 Polaków, na 344 adwokatów przysięgłych — 146 Polaków, czyli 42,5 proc., na 157 pomowników adw. przysię. było 94 Polaków, na 224 inżynierów techników było 66 Polaków, na 48 budowniczych było 11 Polaków, na koniec z pomiędzy 681 lekarzy było 211 Polaków.

W rełach polskich znajduje się prawie pół tysiąca firm handlowych, zakładów przemysłowych, biur i pracowni.

— Kontrola nad ruchem ukraińskim. Ministerium spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom południowych i południowo-zachodnich gubernji zebrać materiały o istniejących w gubernjach bibliotekach ukraińskich, wydawnictwach rusyjskich, pismach, instytucjach społecznych, oświatowych i kredytowych, w których językiem porozumiewawczym jest język ukraiński.

Z Królestwa.

— Z Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. W zeszłym tygodniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie T. Z. S. P. w Warszawie. W roku sprawozdawczym Towarzystwo liczyło 10.663 członków, w szeregach: rzeczywistych 1.209, w tej liczbie artystów malarzy 63, rzeźbiarzy 16, architektów 30 i miłośników sztuki 1.043, oraz członków zwyczajnych 9.456. Dochód ze składek członkowskich stanowił sumę rb. 53.315, więcej w porównaniu z rokiem poprzednim o rb. 3.560. Wystawy Towarzystwa zwiędowały w ciągu roku sprawozdawczego 236.624 osób. Dochód za wejścia przyniósł rb. 19.113 kop. 20. Tow. rozdzieliło rb. 1.527 kop. 50 w formie 5 stypendiów, tytułem zaś jednorazowych zasiłków wydano artystom rb. 78

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.